

## TRAGIZM W POWIEŚCI BORYSA PASTERNAKA *DOKTOR ŻYWAGO*

### TRAGEDY IN BORIS PASTERNAK'S NOVEL *DOCTOR ZHIVAGO*

ZYGMUNT ZBYROWSKI

**ABSTRACT.** The novel titled *Doctor Zhivago* presents a number of tragic situations, conflicts and protagonists. The causes of tragedy can be objective (the war and revolution) or subjective (the characters' personalities as well as their attitudes, views and decisions). Upon numerous occasions, these causes are linked and enhance one another, thus intensifying the tragic qualities that affect the fate of individuals and large groups alike. It is not only particular protagonists that suffer and perish; whole villages or army and partisan detachments share the same plight. Pasternak demonstrated that tragedy is a prominent and inevitable component of human life.

Zygmunt Zbyrowski, Uniwersytet im. Kazimierza Wielkiego, Bydgoszcz – Polska.

W powieści Borysa Pasternaka występuje szereg sytuacji, konfliktów, poglądów i postaw ludzkich, które nieuchronnie prowadzą do tragicznych rozstrzygnięć. Ich przyczyny są obiektywne lub subiektywne. Obiektywne – to wojny i rewolucje, spowodowane wcześniejszą sytuacją ekonomiczną i społeczno-polityczną w Rosji carskiej. Subiektywne wynikają z osobowości bohaterów, ich charakterów, ambicji, dążeń, słabości. Mogły one być ideowymi lub psychicznymi. Sprzeczności interesów, konflikty postaw powodowały nieszczęścia, cierpienia, stwarzały sytuacje bez wyjścia, prowadziły do represji, zbrodni, zabójstw, czasem samobójstw. Tragedie mogły być zbiorowe lub jednostkowe. Przeważnie były typowe, charakterystyczne dla czasu i miejsca akcji powieści. W dotychczasowych studiach nad powieścią zwrócono już uwagę na tragizm tamtej epoki<sup>1</sup>, lecz skupiono się na złożonym, trudnym losie tytułowego bohatera<sup>2</sup>. W szczególności doszukiwano się podobieństw i różnic w jego losie z męką Chrystusa.

<sup>1</sup> M. and P. R o w l a n d, „*Doktor Zhivago*”: *A Russian Apocalypse*, „*Religion in Life*” 1961, no. 30, s. 118–130; R. W i l l i a m s, *Tragic Resignation and Sacrifice: Elliot and Pasternak*, [w:] R.W., *Modern Tragedy*, London 1966, s. 156–173; A.A. К р е т и н и н, *Трагическое в художественном мире А. Платонова и Б. Пастернака*, [w:] *Творчество А. Платонова. Исследования и материалы. Библиография*, Санкт-Петербург 1995, s. 63–69.

<sup>2</sup> J.L. M o r e a u, *The Passion According to Zhivago*, „*Books Abroad*”, Spring 1970, vol. 44, 2, s. 237–242; A. L i v i n g s t o n e, *The Poet and the Revolution. Zhivago and Strelnikov*, *Pasternak and Mayakovsky*, „*Partisan Review*” 1977, vol. 5, 2, s. 21–23; Т.В. А р у т у н я н, *Крестный путь Юрия Живаго*, Ереван 2001.

Fabula utworu obejmuje trzy pierwsze dziesięciolecia XX wieku, a epilog sięga lat powojennych. Warto wspomnieć, że właśnie w epilogu Pasternak jako jeden z pierwszych w literaturze rosyjskiej poruszył temat Gułagu, choć tylko pobieżnie. W tej epoce przez Rosję przewalały się wojny i rewolucje z ich nieszczęściami, okrucieństwem, zawziętością, bezwzględnością. Konflikty społeczno-polityczne wyróżniały się wyjątkową ostrością i głębią. Zgoda, kompromis były wykluczone, przeciwnik musiał być nie tylko pokonany, lecz również zniszczony, unicestwiony. Tak widział to główny bohater:

Czasy te potwierdziły stare przysłowie: człowiek człowiekowi wilkiem. Wędrowiec na widok innego wędrowca skręcał w bok, przechodzień zabijał przechodnia, żeby samemu nie być zabitym. Zdarzały się pojedyncze przypadki kanibalizmu. Przestały istnieć ludzkie prawa cywilizacji. Teraz rządziły zwierzęce<sup>3</sup>.

W powieści znajdujemy mnóstwo wydarzeń, sytuacji, scen, w których ta ocena znajduje drastyczne potwierdzenie. Kilka z nich zasługuje na szczególną uwagę. Takim jest nieudany spisek przeciwko dowódcy w oddziale partyzanckim i wykonana bezlitosna egzekucja (s. 376–378, 383–385).

Wyjątkowo tragiczną była sytuacja kobiet i dzieci w warunkach wojny domowej. Były narażone na uciezki, choroby, gwałty, głód. Tułały się po lasach. O takiej wymuszonej wędrowce zamierzał zameldować dowódcy jeden z partyzantów:

O bałaganie, wynikającym z różnych sprzecznych, ale równie niewykonalnych rozkazów. O okrucieństwach, jakich się dopuszczała najsłabsza, rozbestwiona część kobiecego motłochu. Idące pieszo z tobołami, workami i niemowlętami na ręku młode matki, które straciły pokarm, padały z nóg i w przystępie szału porzucały dzieci na drodze, wytrząsały mąkę z worków i ruszały z powrotem. Lepsza szybka śmierć, twierdziły, niż długa z głodu. Lepiej trafić w ręce wroga niż w szpony leśnych drapieżników (s. 390–391).

Okrucieństwo przyjmowało formy niewyobrażalne. Niewinni ludzie cierpieli straszne męczarnie:

Cizba otaczała leżący na ziemi okrwawiony ludzki szczątek. Okaleczony człowiek ledwie dyszał. Miał odrąbaną prawą rękę i lewą nogę. [...] Odrąbane kończyny jak straszne krwawe tłumoki miał przywiązane na plecach wraz z długim napisem na deseczce, gdzie wśród wymyślnych przekleństw stwierdzano, że zostało to zrobione w odwecie za bestialstwa takiego to a takiego czerwonego oddziału (s. 399).

Męczennik-kaleka opowiadał o mękach i torturach. Wrogowie wysłali go w takim stanie do obozu partyzanckiego na postrach. Zanim skonał zdążył opowiedzieć o represjach:

---

<sup>3</sup> B. P a s t e r n a k, *Doktor Żywago*, przeł. E. Rojewska-Olejarczuk, Warszawa 1990, s. 409. Dalej wszystkie cytaty przytaczam według tego wydania ze wskazaniem w tekście numeru strony.

W mieście lament. Z żywych ludzi żelazo topią. Z żywych pasy drą [...]. Tego powieścić, tego pod wyciory, tamtego na śledztwo. Tłuką do krwi, rany posypują solą, polewają wrzątkiem. Jak się zrzyga albo zrobi pod siebie, zmuszają – żryj. A co z dziećmi, z kobietami, o Boże jedyny! (s. 400).

Owe okrutne czasy nie tylko sprzyjały rozpadowi normalnych ludzi, w tym rodzinnych więzi, lecz wręcz je wymuszały. O tym mówi Lara w rozmowie z doktorem Żywago:

Czyż ja, słaba kobieta, mam tłumaczyć tobie, takiemu mądrymu, co się teraz dzieje z życiem w ogóle, z życiem ludzi w Rosji i dlaczego rozpadają się rodziny, w tym także twoja i moja? [...] Wszystko, cośmy stworzyli, ustalili, wszystko, co się odnosi do codziennego bytu, gniazda rodzinnego i ładu, wszystko to rozsypało się w proch wraz z przewrotem w całym społeczeństwie i wraz z jego przebudową (s. 436).

Rzeczywiście, w wyniku pierwszej wojny światowej, a zwłaszcza Rewolucji Październikowej i wojny domowej, rozpadły się normalne, dobre małżeństwa i zerwały formalne i intymne więzi czworga głównych młodych bohaterów – Jurija Żywago z Tonią Gromeko, Lary Guichard z Pawłem Antipowem.

Wojna, a szczególnie rewolucja, radykalnie zmieniała ludzkie losy i postawy, stawiała bohaterów wobec sytuacji i wyzwań, wymagających szczególnych predyspozycji, do których nie byli przygotowani. W normalnych, pokojowych warunkach bez problemu wywiązywali się z obowiązków zawodowych i rodzinnych. Natomiast postawieni w okolicznościach nie-normalnych gubili się, nie znajdowali sobie miejsca i podejmowali tragiczne decyzje.

Taką tragiczną postacią jest Paweł Antipow, mąż głównej bohaterki, Lary. Przed wojną był doskonałym prowincjonalnym nauczycielem gimnazjum, dobrym, kochającym mężem i ojcem. Natomiast w czasie wojny domowej, jako Strelnikow, przemienił się w bezwzględnego, okrutnego, krwawego komisarza bolszewickiego. W wyniku swojej działalności znalazł się w sytuacji życiowej, z której nie miał dobrego wyjścia, prześladowali go zarówno wrogowie, jak też swoi. Na dodatek stracił wiarę w słuszność swojego postępowania:

I wszystkie moje projekty obróciły się w proch. Jutro mnie złapią [...]. Złapią mnie i nie pozwolą się wytłumaczyć. Rzucają się od razu, krzykiem i obelgami zatykając mi usta. Ja miałbym nie wiedzieć, jak się to odbywa? (s. 501).

Nie widząc wyjścia z tragicznej sytuacji, w której z własnego wyboru się znalazł, sam siebie ukarał popełniając samobójstwo.

Motyw samobójstwa jako wyjścia z tragicznej sytuacji kilkakrotnie pojawia się w powieści. Przyczyny mogą być różne, społeczne lub osobiste. O przyczynie samobójstwa swojego ojca rozmawia doktor Żywago z Larą:

Ojciec rzucił się w biegu z pociągu, żeby ze sobą skończyć. Towarzyszył mu Komarowski, jego doradca prawny. Komarowski poił ojca, zagmatwał jego sprawy, doprowadził do bankructwa i popchnął do zguby. On jest winien jego samobójstwa i mojego sieroctwa (s. 433).

Do myśli o samobójstwie jako wyjściu z sytuacji może doprowadzić nieuleczalna choroba. Ten wątek pojawia się w rozmowie dwóch młodzieńców o koledze, który zaraził się chorobą weneryczną i rozważa zastrzelenie się (s. 351–352).

Możliwością samobójstwa szantażuje siostrę Larę jej brat Rodion, który roztrwoniał powierzone mu przez kolegów pieniądze: „Czy ty rozumiesz, jaka to hańba i jak to plami honor junkierskiego munduru? [...] Przecież nie dopuścisz do tego, żebym zmył tę stratę własną krwią” (s. 82). Lara nie potraktowała tej groźby poważnie, ale pomogła bratu.

Na przykładzie losu i decyzji Strelnikowa można rozważać problem fatum wiszącego nad człowiekiem, które według klasycznej antycznej teorii nieuchronnie skazuje go na tragiczny los. Takim nieuniknionym przeznaczeniem może być pochodzenie narodowe lub społeczne, które przesądza o wyborze ideowym lub moralnym. Można by sądzić, że Antipow jako syn robotnika-kolejarza, aktywnego, wojującego rewolucjonisty, a w czasie rewolucji i wojny domowej bolszewickiego komisarza politycznego, był przez los skazany na dokonany wybór po stronie bolszewików. Jednak Pasternak wyraźnie unika wskazania takiej motywacji życiowego, osobistego i ideowego wyboru dokonanego przez Antipowa-Strelnikowa. On sam twierdzi, że kierował się miłością do żony i córki:

Poszedłem na wojnę, aby po trzech latach małżeństwa zdobyć ją na nowo, a potem [...] pod obcym, zmyślnym nazwiskiem pograżyłem się bez reszty w rewolucję, żeby odplacić za wszystko, co ona wycierpiała [...] (s. 500).

Jedynym drastycznym przykładem w powieści Pasternaka, kiedy to pochodzenie, a ściślej postawa i mentalność z nim związana, doprowadziła bohatera do gwałtownej, a w sumie absurdalnej, niepotrzebnej śmierci, jest tragiczny los młodego komisarza Hintza. Należy on do obozu białych i jest głęboko przekonany o słuszności wyznawanej ideologii. Wydaje mu się, że przekona dezertarów. Jest tak zaślepiony, że nie zauważa niesprzyjającej atmosfery i grożącego mu niebezpieczeństwa. Przemawia anachronicznym w rewolucyjnej sytuacji językiem, grozi żołnierzom, obraża ich. Kiedy wreszcie ulega namowom, by uciekał wobec zagrożenia, nie może wyzbyć się pańskich nawyków dbałości o własną, fałszywie rozumianą, godność. Mógł się uratować, ale zamiast skryć się na dworcu wskoczył na beczkę, by jeszcze przemawiać:

Ale Hintz, stanąwszy na brzegu pokrywy, stracił ją. Jedną nogą wpadł w wodę, druga pozostała na zewnątrz, tak, że usiadł jakby okrakiem na krawędzi beczki.

Żołnierze skwitowali tę niezręczność wybuchem śmiechu i pierwszy z przodu wystrzałem w szyję położył nieszczęśnika na miejscu, pozostali zaś rzucili się na trupa z bagnetami (s. 167).

Strzelał Pamfił Pałyč, późniejszy morderca własnej rodziny.

Jednocześnie autor na szeregu przykładów pokazuje, że pochodzenie społeczne, klasowe nie decyduje o postawie politycznej. Ludzie wywodzący się z warstw wyższych, uprzywilejowanych wybierają opcję lewicową, czasem wręcz krańcowo rewolucyjną. Taką postawę reprezentują rodzice Niki Dudorowa, socjaliści-rewolucjoniści, zwłaszcza matka, wywodząca się z rodu książęcego.

Jeszcze bardziej drastycznym przykładem postawy sprzecznnej z oczekiwaną ze względu na pochodzenie jest porucznik Galliulin. Z pochodzenia Tatar, jako nastolatek poniżany przez majstra, a broniony przez rewolucjonistę Antipowa, powinien być naturalnym zwolennikiem rewolucji. Tymczasem w czasie wojny domowej jest oficerem w obozie białych. Lara, która знаła go w dzieciństwie, jest zdumiona jego postawą i karierą:

„I nagle ten chłopiec, syn stróża, zostaje pułkownikiem. A może białym generałem” (s. 325).

Takich przykładów wyborów sprzecznych z motywacją wynikającą z pochodzenia, choć może nie tak rzucających się w oczy, jest w powieści więcej.

Jedynie fatum to pochodzenie żydowskie. Jak wiadomo, miało ono negatywne następstwa w życiu samego Pasternaka. Motyw antysemityzmu pojawia się w powieści. Ale nie prowadzi do sytuacji krańcowych, tragicznych. Wniosek autora jest taki, że Żydzi sami są winni nie godząc się na asymilację. Wątek negatywnych aspektów żydowskiego pochodzenia pojawia się w refleksjach Miszy Gordona, przyjaciela Jurija Żywago:

Od najmłodszych lat, jak tylko sięgał pamięcią, nie przestawał się dziwić, jak, mając takie same jak inni ręce i nogi, mówiąc tym samym językiem, można być innym niż wszyscy, a w dodatku kimś, kto mało komu się podoba, kimś nielubianym. Nie mógł zrozumieć sytuacji, w której, jeżeli jest się gorszym niż inni, nie można dołożyć starań, by się poprawić i być lepszym. Co to znaczy być Żydem? Czemu coś takiego istnieje? Jakie zadośćuczynienie czy usprawiedliwienie otrzyma się za tę bezkrwawą walkę, nie przynoszącą nic prócz cierpień? (s. 18).

W życiu samego Miszy żydowskie pochodzenie nie ma tragicznego następstwa, choć w powieści spotykamy przykłady prymitywnego, bezmyślnego antysemityzmu powodującego cierpienie.

Krańcowym przykładem tragicznego losu i fatalnej decyzji, wywołanych przez wojnę domową, jest w powieści sytuacja i postawa wspomnianego partyzanta Pamfiła Pałyča. W rozmowie ze swoim asystentem doktorem Lajosem tak go charakteryzuje Żywago:

Zwariował właśnie na tym punkcie, ze strachu o swoich bliskich, na myśl o tym, co się z nimi stanie, jeżeli on zginie, a oni trafią w ręce białych i będą musieli za niego odpowiadać. Bardzo skomplikowana psychika (s. 371).

Żywago ocenia go pozytywnie, rozumie jego problem. Podobnie jego dowódca, który mówi o nim:

Jest tu towarzysz, zahartowany w bojach, lojalny, oddany sprawie i świetny żołnierz. Coś się z nim złego dzieje. [...] Jakież czorciki, jak mówi. Pewnie halucynacje. Bezsensowność. Bóle głowy (s. 374).

Natomiast doktor Lajos widzi w nim okrutnika. Sam Pałych nie ukrywa swoich okrutnych czynów. Ale podkreśla, że to właśnie wojna doprowadziła jego, zwykłego, normalnego, pracowitego chłopca, dobrego męża i ojca, do postawy bezwzględnej zabójcy:

Wielu waszych wyprawilem na tamten świat, wiele na mnie krwi pańskiej i oficerskiej, i nic. Ani liczby, ani imion nie pamiętam, wszystko spłynęło jak woda po gęsi (s. 380–381).

Tylko wspomniane zabójstwo komisarza Hintza wywołuje w nim wyrzuty sumienia:

Tylko jeden nieszczęśnik nie wychodzi mi z głowy, stuknąłem go i nie mogę zapomnieć. Za co ja tego chłopaczka zabiłem? Rozśmieszył mnie, że mało nie pękłem. Ze śmiechu go zastrzeliłem, niechący. Za nic (s. 381).

Jest przekonany, że wrogowie będą równie bezwzględni i okrutni w stosunku do jego bliskich:

Teraz, w chwili obecnej mam żonę, dzieciaki. Jeśli on wygra, gdzie przed nim uciekną? Czy jemu przyjdzie do głowy, że oni niewinni, że stali z boku? Nawet o tym nie pomyśli. Za mnie mojej żonie ręce zwiąże, weźmie na tortury, za mnie żonę i dzieci zamęczy, wszystkie kosteczki im policzy (s. 380).

Strach o los bliskich doprowadził go do szaleństwa:

W wyobraźni już widział ich poddanych powolnym torturom, widział wykrzywione cierpieniem twarze, słyszał jęki i wołanie o ratunek. Żeby wybawić ich od przyszłych mąk i skrócić własne, w szaleństwie rozpaczył sam ich pozabijał (s. 401).

Nikt się nad nim nie litował, potępiano go, groził mu samosąd, ale się nie zdecydowano. Nie popełnił samobójstwa, nie wiadomo, co ze sobą zrobił, po prostu zniknął z obozu partyzanckiego.

Podobnie obawa o los bliskiej osoby, syna, doprowadziła do tragedii matkę Wasi Brykina, z którym po wojnie domowej Żywago wracał do Moskwy:

Matka jego już nie żyła. Podczas represji we wsi i pożaru matka, przekonana, że go wywieziono do miasta, zwariowała z rozpacz i utopiła się w tej samej rzece Pietdze, nad którą rozmawiali teraz doktor i Wasia (s. 508).



Brak doświadczenia życiowego, naiwne dziewczęce uczucie doprowadziło Larę do sytuacji życiowej i stanu psychicznego, w którym w akcie rozpaczki próbowała zabić uwodziciela Komarowskiego. Po powrocie do domu z pierwszej miłosnej schadzki z doświadczonym mężczyzną, który jej imponował, uświadomiła sobie możliwe konsekwencje swojego kroku:

Całą drogę przebyła jak nieprzytomna i dopiero po przyjsciu do domu zrozumiała, co zaszło [...]. Siedziała przed swym lustrzanym odbiciem i nic nie widziała. Potem skrzyżowała ramiona na toalecie i oparła na nich głowę.

Jeżeli mama się dowie, zabije ją. Zabije i popełni samobójstwo.

Jak to się stało? Jak to się mogło stać? Teraz już za późno. Trzeba było myśleć wcześniej.

Teraz jest – jak się to mówi? Teraz jest kobietą upadłą [...] Boże, Boże, jak to się mogło stać? (s. 51–52).

Zapłatała się w swoich uczuciach, szarpie się wewnątrz. Z jednej strony czuje swoją winę, słabość, uświadamia sobie swój grzech, przewiduje najgorsze następstwa, nie widzi pozytywnych perspektyw swego romansu:

Był jej przekleństwem, nienawidziła go. Codziennie od nowa analizowała te myśli.

Teraz jest jego niewolnicą na całe życie. Czym ją tak ujarzmił? Czym wymusza jej pokorę, sprawia, że ona się poddaje, zaspokaja jego pragnienia i pozwala mu się delectować drzeniem swej nagiej hańby? (s. 54).

Z drugiej jednak strony imponuje jej uczuciowa zależność kochanka, uważa się za doroślejszą, dojrzałą od swoich koleżanek szkolnych:

Pochlebiali jej, że przystojny, siwiejący mężczyzna, który mógłby być jej ojcem, którego oklaskują na zebraniach i o którym piszą w gazetach, traci na nią pieniądze i czas, nazywa ją bóstwem, wozi do teatrów i na koncerty i w pełnym tego słowa znaczeniu „rozwią ją intelektualnie” (s. 54).

Z czasem ta sytuacja coraz bardziej jej ciążyła:

Już wiosną tysiąc dziewięćset szóstego roku, w przedostatniej klasie gimnazjum, sześciomiesięczny romans z Komarowskim wyczerpał cierpliwość Lary. Komarowski bardzo zręcznie wykorzystywał jej depresję i kiedy było mu to na rękę, delikatnie i niemal niepostrzeżenie przypominał dziewczynie jej upadek. Owe przypomnienia wprawiały Larę w popłoch, ten właśnie, którego lubieżnik pragnie od kobiety. Ów popłoch pogrążał Larę w coraz cięższej niewoli uczuciowego koszmaru, na myśl o którym w chwilach opamiętania włosy stawały jej dęba (s. 80).

Podejmowała nieprzemyślane decyzje. Wprawdzie na pewien czas uwolniła się od miłosnego uzależnienia. Doszła jednak do fatalnego wniosku, że Komarowski ma wobec niej zobowiązania, zamierzała rozmówić się z nim i wymóc na nim materialną pomoc. Udając się do niego z wizytą, nie zamierzała go zabijać, lecz jednak w jakimś celu wzięła rewolwer brata.

Nie zastawszy Komarowskiego w domu, udała się do Swientickich, gdzie uczestniczył on w tradycyjnym przyjęciu choinkowym. Tam pod wpływem emocji strzelała do byłego kochanka, lecz postrzeliła kogoś innego. Mogło się to dla niej skończyć bardzo źle. Na szczęście dla niej wszyscy, a szczególnie Komarowski, byli zainteresowani, by wydarzenie nie miało poważnych konsekwencji. Ale mogło się zakończyć tragicznie, dla niej i innych ludzi. Los Lary w opinii krytyki uchodzi za uosobienie, symbol tragedii Rosji w XX wieku.

W *Doktorze Żywago* brakuje w zasadzie epizodów szczęśliwych, radosnych, barwnych. Nawet miła w założeniu atmosfera takich wydarzeń jak kameralny domowy koncert lub wieczór wigilijny zostaje nagle zakłócona dramatycznymi, nieszczęśliwymi wydarzeniami. Bohaterowie nie osiągają trwałych sukcesów. Jedyne jasne, radosne momenty – to krótkotrwałe, przelotne chwile miłosnego zauroczenia oraz twórcze natchnienie doktora Żywago. Nawet w dzieciństwie i młodości głównych bohaterów mało było chwil szczęścia, beztroski. Bardzo wcześnie zostali postawieni wobec poważnych wyzwań życiowych, trudnych problemów, z którymi nie zawsze mogli sobie poradzić.

Omówione najbardziej drastyczne przykłady wydarzeń, sytuacji, decyzji tragicznych, bolesnych, nieszczęśliwych, wraz z innymi, mniej ważnymi dla ludzkich losów, przesądzają o ogólnej raczej mrocznej, smutnej atmosferze dominującej w utworze. Odzwierciedlają one złożone i trudne losy inteligencji rosyjskiej tamtej epoki, przełomowej w historii Rosji.